

KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.



Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11 do 12 rano i od 4 do 5 wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście № 60.

Telefon № 2-82.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się.

Cena prenumeraty:

w Lublinie z dorężeniem do domów: rocznie 5 rb. 20 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50. Zagranicą 8 rb. rocz.

Cena Ogłoszeń:
Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następnie razy 3 rb.
Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.
Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.
Skrzynka pocztowa № 62.

№ 131.

Zm. adr. zamiejscow. 20 k.

Ważne w sezonie!

„POMOC”

Lub. Tow. popier. drobnego przemysłu

Krakowskie-Przedm. № 53.

Płótno na żagle, oraz żagle gotowe. Przedstawicielstwo fabryki tapet papierowych Franaszka w Warszawie.

Tapety od 10 kop. do 2 rb. 20 kop. za rolkę.

Poglądy chłopa-obywatela.

Na jesieni ubiegłego roku upływało pięciolecie założenia C. T. R.

Z tej okazji „Przewodnik Kółek i Spółek rolniczych“, a więc pismo będące organem tej instytucji, wystosował odezwę do Kółek z propozycją, aby czytelnicy zechcieli wypowiedzieć się szczerze o wpływie, jaki wywarła pięcioletnia działalność ziemiańskiego Tow. Rolniczego na gospodarstwa drobne, oraz na uspołecznienie i rozwój samych członków tej potężnej dziś organizacji.

W odpowiedzi na odezwę napłynęły liczne głosy, a więc w № „Przewodnika Kółek“ z d. 5 czerwca r. b. zabrał głos włoścjanin lubelski, p. Andrzej Maj ze wsi Podole, pod Bełzycami. Słowa jego zasługują na rzetelną uwagę szerszego ogółu, bo są one wyrazem światopoglądu myślącego włoścjanina polskiego.

Na wstępie artykułu zatytułowanego: „Początek wielkiego dzieła“, czyni on trafną uwagę, że to, co zrobili członkowie Kółek C. T. R. w ciągu lat pięciu w porównaniu z tym, co było, stanowi ogrom pracy dokonanej, lecz w porównaniu z tym, co jest jeszcze do zrobienia—stanowi bardzo niewiele.

Postęp w gospodarstwach drobnych jest olbrzymi. Przejawia się on w lepszej uprawie ziemi, doskonałych narzędziach rolniczych, nawet tak kosztownych jak: żniwiarki, siewniki rządowe, ulepszone ziarno do siewu, dobre zwierzęta do rozplodu, nawozy sztuczne i t. p.

Skąd chłop dzisiejszy ma to wszystko, o czym dziesięć lat temu nie umiał nawet zamarzyć? Bo postęp ma to do siebie, tłómaczy p. Maj, że krok w krok za nim idzie zamożność, którą zrodziła wyższa oświata i intensywniejsza praca oświeconego rolnika. To zasługa Kółek. Dalszym rezultatem pracy Kółek są już dzisiaj liczne spółkowe młeczarnie, tak świetnie się rozwijające.

Młeczarnie nie tylko doraźny zysk przy-

JESZCZE do wynajęcia

w nowowynbudowanym domu, Krak.-Przedm. 47.

Sklep luksusowy 750 rb.

5 pokoi z kuchnią, pokojem służbowym, spiżarką, klozetem, elektrycznością, windą na 3-em piętrze — 850 rb., także mieszkanie na 1-em piętrze — 900 rb.

2 mieszkania 3-pokojowe i jedno 2-pokojowe w oficynie.

Wiadomość do 10-ej rano i od 4—6 p. p. w kancelarii adwok. przys. Iwańskiego, 2056 Gubernatorska 4, m. 2.

ZAKŁAD UROLOGICZNY d-ra Aleksandra Fryszmana

Warszawa, Elektoralna № 3, tel. 67-29.

przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z cierpieniami nerek, pęcherza i cewki moczowej.

POBYT OD 3 DO 8 RUBLI DZIENNIE.

noszą rolnikowi, ale kształcą go na prawidłowego hodowcę, przetwórcę i handlowca.

Działalność Kółek rolniczych szerszą jest i głębszą, niż się to na pozór zdaje, bo choć w każdej wsi do Kółka należy zaledwie część gospodarzy, ale od każdego z członków Kółka uczą się lepiej gospodarzyć i lepiej żyć liczni postronni sąsiedzi.

Zdarza się, piszę p. Maj, że bywa tak: „jest we wsi uparciuch starej daty, co to z każdej nowości się śmieje, a w rok później to samo robi. Zakładaliśmy młeczarnię spółkową np., na początku namawialiśmy, prosiliśmy: „zapisz się, daj udział“, „a bo ja głupi?“ — odpowiada. Upłynęło z pół roku, jak młeczarnia poszła w ruch, sam później przyszedł, lub żonę przysłał, bo sam się wstydził i prosił by go przyjąć i tak prawie ze wszystkim bywa“.

Ci co znają stosunki wiejskie do głębi, muszą przyznać, że ten opis, jaką drogą chodzi oplotkami wiejskim postęp, jest wiernie odtworzony.

Dalej członek C. T. R. poświęca parę uwag pod adresem panów ziemian. Uwag tych warto posłuchać, tchną one zdrowym rozumem chłopskim. Zaznacza, że to, co pisze, pisze nie dla włoścjan, lecz dla pokrzepienia ducha tych, co stanęli u steru pracy, by ich przekonać, że praca ta na marne we wsi nie idzie, lecz przynosi plony obfite.

Nie trzeba tylko gorączkować się, wyrzekać na jej powolne tempo, ona szybszą jak jest być nie może, bo chłop stopniowo krok za krokiem posuwa się naprzód, ale konia wyścigowego naśladować niema ochoty.

I to panowie stojący u „góry“—w Zarządach Kółek wiedzieć powinni i ta właściwość natury chłopskiej nie powinna ich ani zniechęcać; ani gniewać.

A tymczasem teraz bywa tak: niejeden taki działacz społeczny krewkiej natury, powróciwszy z zagranicznej wycieczki do kraju, niecierpliw się, rzuca na wszystkie strony: „Ach powiada, kiedyż to u nas tak będzie“?

Takiemu p. Maj odpowiada, że pośnie wieki trwającym i tak dużo już zrobiono, a że pracę zaczęto od fundamentu, bo od światłej troski o rolę—karmicielkę, więc praca jest dobrze postawioną i pójdzie naprzód siłą danego rozpedu.

Tylko nie ustawać, pracę wytrwale a energicznie prowadzić dalej. Trzeba tylko dążyć do oświaty mas ludowych, do stworzenia jaknajwięcej szkół ludowych. „Oświata ludu dokona cudu“.

A dalej włoścjanin lubelski uzasadnia dlaczego się spodziewa cudu od tej oświaty. Wskazuje on na źródła niewyzyskane, leżące odłogiem. Wszak do rolników oświeconych należy nie tylko handel wytwarzanymi produktami, ale handel produktami już przerobionymi. Więc trzeba się brać do zakładania spółkowych śpichrzów, młynów parowych, piekarni, rzeźni i t. p. Trzeba meljorować bezużyteczne grunta, osuszać bagna i przerabiać je na urodzajną rolę, wody gdzie są zarybiać, tworząc wspólnymi siłami gospodarstwa rybne i podobnie jak handel zbożem, handel rybami odbierać z rąk pośredników i brać w swoje ręce.

To zrobiwszy trzeba iść dalej, zakładać krochmalnie i cukrownie spółkowe i tym sposobem wyzwalać się z kapitalistycznego wyzysku. Wszak nie jesteśmy na to zabiedni, pisze, świadczą o tym kapitały w kasach Tow. pożyczkowo oszczędnościowych, gdzie lokują swe oszczędności włoścjanie na 6 proc., a skąd je pożyczają na lichwiarskie operacje kupcy z miasteczek.

Przychylając się do tych żądań, Rada Tow. Higjenicznego przedłużyła termin nadsyłania odpowiedzi na kwestjonariusz w sprawie pomocy lekarskiej do dn. 15 lipca.

Do chwili obecnej nadeszło kilkadziesiąt odpowiedzi, z których część zawiera odpowiedzi bardzo wyczerpujące i gruntowne, co świadczy o tym, iż nasi lekarze fabryczni w znacznej większości rozumieją doniosłość przedsięwziętej przez Tow. Higjeniczne pracy.

Należy mieć nadzieję, że kwestjonariusz Tow. Higjenicznego skłoni do zabrania głosu i związku zawodowe robotników, które ze swego stanowiska zabiorą głos w tej doniosłej sprawie.

Goście włoscy w Warszawie.

W poniedziałek rano przybyła do Warszawy na dwudniowy pobyt wycieczka włoska, złożona z 30-u przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa włoskiego, z senatorem hr. Teofilem Rossim na czele. Wycieczka ma na celu zawiązanie stosunków przemysłowo-handlowych zarówno u nas, jak i w Rosji, dokąd delegaci udają się dzisiaj. W Warszawie zawiązał się na przyjęcie gości specjalny komitet, w którego skład weszli znani przedstawiciele handlu i przemysłu z p. Stanisławem Rotwandem, jako prezesem Związku kupców na czele. Osobno przyjmował gości zarząd miasta Warszawy.

Goście włoscy przybyli do Warszawy o godz. 7-ej rano. Na dworcu kolei war.-wied. powitał przedstawicieli społeczeństwa włoskiego wspomniany komitet warszawski. O godz. 1-ej popoł. odbyło się pierwsze przyjęcie w wielkiej sali ratusza. Przybyli na tę uroczystość zarówno członkowie komitetu przyjęcia i przedstawiciele zarządu miejskiego z szambelanem Millerem na czele, jak również zaproszeni przedstawiciele prasy.

Po obejrzeniu osobliwości i zabytków, znajdujących się w ratuszu, prezydent miasta przeprowadził gości przez wspaniałe przystrojone kwiatami sale do sali sztandarowej, gdzie przygotowano wspaniały bufet z przekąskami à la fourchette.

Pomiędzy gośćmi włoskimi a kilkudziesięciu osobami podejmującymi — nawiązała się rychło żywa wymiana myśli i zapanował równie rychło sympatyczny nastrój.

Witał gości włoskich (po francusku) w ciepłych słowach prezydent miasta, szambelan Miller, dziękował za zgotowanie serdecznego przyjęcia przewodniczący wycieczki, senator hr. Rossi.

O g. 3-ej członkowie komitetu przyjęcia wyruszyli z gośćmi na objazd miasta i zwiedzenie Ogrodu Saskiego, stacji filtrów i Łazienek.

Wieczorem goście byli w teatrze.

Kandydatury ludowców.

Ostatni „Przyjaciel Ludu“ donosi, że stronnictwo ludowe stawia następujących kandydatów:

W powiatach zachodnich: Wadowice—Antoni Styła, Brzesko—dr. Szymon Bernadzikowski, Pilzno—Adam Krężel, Łańcut—Bolesław Żardecki, Krosno—Jan Stapiński, Żywiec—Franciszek Koczur, Kolbuszowa—Jan Ciepielowski, Rzeszów—Jan Wasung, Dąbrowa—Jakób Bojko, Mielec—Andrzej Kędzior, Myślenice—Michał Baścik, Gorlice—minister Wład. Długosz, Nowy Targ—Józef Bednarczyk, Biała—poseł Łazarski.

W powiatach wschodnich: Sanok—Józef Pruchnik, Stary Sambor—Zygmunt Lewakowski, Trębowla—Józef Sytnik, Mościska—dr. Józef Langer, Buczacz—Lesław Chlebek.

W pow. lwowskim będzie postawiony Wł. Wąsowicz, w przemyskim—M. Adamowicz, w gródeckim—Hipolit Sliwiński, należący od dawnych lat do najgorliwszych przyjaciół ludowców, w dobromilskim—dr. Adam Doboszyński, właściciel „Nowej Reformy“, demokrata postępowy, w cieszanowskim—b. poseł Jampolski, który się poprawnie zachowywał w sprawie reformy wyborczej.

Informacje i pogłoski.

— Redaktorka „Dzien. Petersburskiego“ S. Bursztyńska, skazana została przez naczelnika miasta na zapłacenie 500 rb. kary lub 3 miesiące aresztu za artykuł: „W Galicji. Otwarcie wystawy r. 1863“.

— W Lipowcu stracono 3 uczestników buntu w więzieniu tamtejszym.

— Rząd udzielił pozwolenia na przeprowadzenie studjów projektowanych kilku kolei, między innymi od Kowna przez Rosienie do Połangi z odnogą do Taurogów.

— Min. spraw wewnętrznych złożyło Radzie ministrów projekt reformy policji. Głównym naczelnikiem policji ma być minister spraw wewn. Policja dzielić się będzie, według projektu, na karną, administracyjną i śledczą; pozostać ma również żandarmerja, która prowadzi ma dochodzenie formalne w sprawach politycznych oraz śledztwa tajne. Jak donosi „Dien“, projekt spotkał się w Radzie ministrów z poważną opozycją. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że fiasco dwóch projektów min. Makłakowa (o prawie prasowym i reformie policji) pociągnie za sobą ustąpienie min. Makłakowa z zajmowanego stanowiska.

— Ministerjum handlu i przemysłu wystąpiło w Dumie państwowej z wnioskiem wyasygnowania z funduszów skarbowych 25 tysięcy rubli rocznie na zapomogę dla... orkiestry bałałajek Andrejewa.

— „Riecz“ opisuje ciekawy fakt z życia prowincji rosyjskiej. Niejaki Jermolajew czynił starania u gubernatora kurskiego Muratowa o pozwolenie na wydawnictwo tygodnika pod nazwą „Straszak“ („Pugacz“). Gubernator Muratow w tytule pisma dopatrzył się zamiaru „straszenia“ społeczeństwa i uznał, że takie wydawnictwo jest niedopuszczalne.

Chwytanie bandytów w Warszawie.

Na przystani żeglugi parowej Sterna i Tabacznika, w pobliżu mostu Kierbedzia, nastąpiło starcie policji z bandytami, które pociągnęło za sobą aż 6 ofiar, w tem trzy przygodne z pośród publiczności. Stało się to w okolicznościach następujących: Policja warszawska otrzymała wiadomość telegraficzną od naczelnika powiatu płockiego, iż statkiem „Mars“ wyjechało w stronę Warszawy 4 bandytów, którzy dokonali w kutnoskim kilku napadów na omnibusy samochodowe. Policja warszawska na wiadomość tę reagowała w ten sposób, że na przystani delegowano jednego agenta otrzymania śledczego, dając mu do asysty, dwóch stójkowych. W razie potrzeby uruchomiony miał być oddział rezerwy policyjnej. Niewiadomo dlaczego oddział tego nie uruchomiono i gdy około g. 6 i pół do przystani zawitał statek „Mars“, działał jedynie agent Dubiecki z dwoma stójkowymi, przeglądając wysiadających pasażerów. Pomiędzy nimi znaleźli się dwaj, których rysopis zgadzał się z rysopisem podanym w depeszy. Dali się oni aresztować bez żadnego oporu. Policjanci, nie zrewidowawszy ich, zamknęli ich w pakameryze na przystani Fajansa, sami zaś zajęli się poszukiwaniem dwóch pozostałych bandytów.

Gdy te poszukiwania nie dały żadnego rezultatu, zamierzono zaaresztowanych odprawić do cyrkułu. W tej chwili wyważone drzwi pokameru otworzyły się i stamtąd posypał się na stójkowych grad kul.

Stójkowy Błaregowienko padł zabity, stójkowy Bieliński zdążył strzelić dwa razy, lecz ugodzony kilkoma kulami poległ obok swego towarzysza.

Bandyci, mając drogę wolną, rzucili się do ucieczki. Dał za nimi kilka strzałów agent policyjny, ale i ten raniony został kulą w podbrudek.

Bandyci wskoczyli do dorożki i zbiegli. Podczas strzelaniny raniony został palacz parostatku Wincenty Wiśniewski, lat 30 i oczekujący na swego ojca na przystani b. uczeń szkoły gen. Chrzanowskiego Henryk Ziben lat 20. Nadto z przerażenia zmarł skutkiem pęknięcia serca pasażer Benjamin Neuman.

Tak zakończyło się chwytanie bandytów na przystani.

Z ZIEM POLSKICH.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

| | |
|-------------|------------|
| — Środa | — „Lilje“. |
| — Czwartek | — „Lilje“. |
| — Piątek | — „Lilje“. |
| — Sobota | — „Lilje“. |
| — Niedziela | — „Lilje“. |

Szkoła rzemieślnicza. Tow. Tramwajów warszawskich zakończyło pierwszy rok istnienia uroczystym popisem. Ze sprawozdania, odczytanego przez kierowniczkę szkoły p. Szelayową okazuje się, że Towarzystwo Tramwajowe utrzymuje obecnie trzy ochronki przy remizach na Woli, Muranowie i Mokotowie dla dzieci od 3 do 7 lat. Następnie dzieci przechodzą do szkoły, która będzie miała w przyszłości kurs 10-letni; nauczanie ogólne trwać będzie na kursach przygotowawczych 6 lat, w warsztatach zaś przemysłowo-rzemieślniczych—4 lata.

W warsztatach chłopcy uczyć się będą: odlewnictwa, stolarstwa, tapicerstwa, tokarstwa, kowalstwa, ślusarstwa, blacharstwa, malarstwa, elektromonterstwa i t. d.; dla dziewcząt wykładane będą: krawiectwo, koronkarstwo, koszykarstwo, introligatorstwo i inne.

Dyrekcja tramwajów ma zamiar zaopiekowania się dzieckiem trzyletnim pracownika tramwajowego, by zwrócić je rodzicom i społeczeństwu w wieku lat 16, zasobne w trwałe zasady obywatelskie, z wykształconem poczuciem godności osobistej i przygotowane do pracy samodzielnej.

Szkoła, otwarta w roku ubiegłym, posiada obecnie tylko jeden kurs, na który uczęszcza z górą 100 dzieci, gdy zaś otwarte zostaną wszystkie zaprojektowane kursy, znajdzie w nich naukę około 1,000 dzieci bez różnicy płci.

Otwarcie mostu. W Warszawie otwarto ruch kołowy i pieszy na Trzecim moście, łączącym Aleje Jerozolimskie z Saską Kępą. Uroczystości otwarcia dokonał inż. Lubicki.

Komunikacja kołowa prowadzi przez ślimak, zbudowany przy zbiegu ulicy Solec i Alei Jerozolimskiej, piesza zaś przez schody, umieszczone w lewym przyczółku mostu.

Obserwatorium. Zarząd miejski w Częstochowie ofiarował budynek na placu wystawowym na obserwatorium astronomiczne, które wkrótce będzie tam urządzone.

Dr. Jan Skibiński

Okulista

Radziwiłłowska № 3 m. 3

Godziny przyjęć: 9^{1/2}—11 rano, 4—6 po poł. W niedziele i święta 10—12 rano.

Zakopane, ul. Krupówki za wodą

Willa „KMICIC“

Pensjonat Marji Kienitz

Pokoje słoneczne. Kanalizacja. Łazienka. Willa nowa, położona zdaleka od drogi i kurzu. Widok na całe pasmo Tatr. Pianino. Pokoje wspólne od 6 koron, pojedyncze od 7 koron.

MYDŁO „KONIK“

Bergmanna i S-ki, Radebeul-Drezno
nadaje skórze świeży młodzieńczy wygląd i czyni cerę delikatną, aksamitno-miękką i oślepiająco-białą. Do nabycia wszędzie. Cena 50 kop. za sztukę.
Zadać tylko w czerwonym opakowaniu.

Główny skład na Państwo Rosyjskie:
Kantor Preparatów Chemicznych,
St. Petersburg, Małaja Koniuszennaja No. 10.

OLECHOWSKI. Dzieje męczyzny-pow. 1.80.
 WULFE.
 Żywienie krów dojnych—1.
 BIELSKA. Separatka—powieść z przedmowa Zapolskiej — rb. 1.50.
 WIERZBIŃSKI. Pięć Marcina Wilczka—pow. 1.50.
 Wydawnictwa własne:
Gebethner i Wolff w Lublinie
 Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.

Z Lublina i ziemi Lubelskiej.

Z Tow. Krajoznawczego. Zapisy na wycieczkę do Kijowa przyjmuje Oddział Lub. (Nieczała 16 m. 3) od 6—7-ej popoł. Termin zapisów upływa 19 czerwca. Składki wynoszą dla młodzieży 17 rb., dla członków 20 rb., dla nieczłonków 23 rb. Wyjazd 28 czerwca, powrót 3 lipca.

Opieszali pracodawcy. Miesiąc czasu minął od wyooru pełnomocników robotniczych w czterech największych fabrykach lubelskich dla „wydania opinii“ o ustawach kas chorych, które powinny być opracowane przez fabrykantów, a dotychczas panowie pracodawcy nie myślą nawet przedłożyć robotnikom swych projektów. Ciekawe na co czekają; a może doszli do przekonania, że nie jest to ich sprawą i pozostawiają robotnikom możność wypracowania takiej ustawy, jaka będzie dla nich najodpowiedniejszą. Byłoby to najśluszniejszym rozstrzygnięciem kwestji.

(x) Dla cyklistów. Przypominamy amatorom sportu kołowego, że chcąc jeździć po mieście, należy uzyskać pozwolenie policmajstra; osoby jeżdżące po mieście bez takiego pozwolenia jak również osoby użyczające im roweru — oddawane są pod sąd. Na szosach i w cykłodromach przepis ten nie obowiązuje.

Piszemy to z tego powodu, gdyż ostatnio wytoczono sprawy p. Litwińskiemu za jazdę po ulicach bez pozwolenia i p. Lambertowi za wynajęcie mu roweru.

Z targu. Przekupnie w ostatnich czasach wzięli się na sposób i siadają na targach wśród wieśniaków, przez co wprowadzają w błąd kupujących i policję. Jednocześnie z tego powodu ponosi stratę miasto, gdyż przekupnie nie opłacają podatku na rzecz miasta za prawo handlu na targach.

Ze spraw drobnego kredytu. Towarzystwo kredytowe w Steżycy uzyskało pozwolenie na rozszerzenie swej działalności na wieś Marynin, gm. Rejowiec, pow. chełmskiego.

Naprawa szos. W tym roku ma być wyłożona klinikiem szosa zamojska na 189 wiorście i szosa uściłuska na 230—232 wiorście, na co warszawski okręg komunikacji wyznaczył przeszło 15 tys. rubli.

Wizytacje archiep. Eulogjusza. Archiep. chełmski Eulogjusz wyjeżdża dnia 12 b. m. do monasteru w Radeckim, gdzie zabawi 4 dni; poczym uda się do Krasnegostawu.

(x) Skutki burzy. W majątku Pilaszowice, pow. krasnostawskiego, należącym do p. Epszejna grad zniszczył zasiewy doszczętnie, w majątku p. Hempła, pow. janowskiego, zniszczony został chmielnik. Na polach wilkołaskich i rudnickich znaleziono zabite przez grad młode zajączki i kuropatwy.

Pożar. W nocy dnia 2 b. m. we wsi Zimno, gm. Rachanie, pow. Tomaszowskiego, wybuchł pożar, który strawił 23 domy mieszkalne i 60 budynków gospodarskich. Straty przenoszą 8 tys. rubli. Budowle zaasekurowane były na 2,520 rubli. Przyczyna pożaru niewiadoma.

TELEGRAMY.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI NA BAŁKANACH.

Wiedeń, 10 czerwca. Jak przypuszcza „Neue Freie Presse“, pokojowe załatwienie zatargu bałkańskiego jest już prawie wyłączone. Sebja zamierza ogłosić w ciągu dni najbliższych aneksję terytorjów zajętych, taką zaś proklamację musi Bułgarja uważać za „casus belli“.

Białogród, 10 czerwca. Bułgarja odmawia wszelkich ustępstw. Odwołanie posta serbskiego z Sofji spodziewane jest lada chwila.

Sofja, 10 czerwca. Wczoraj ogłoszono w mieście stan wojenny. Po godz. 9-ej wieczorem nie wolno mieszkańcom opuszczać mieszkań. Lokale publiczne pozamykane. Dokonano licznych aresztowań domniemanych szpiegów serbskich, którzy podobno strzelali do posterunku wojskowego, stojącego przed koszarami kawalerji. Aresztowano nadto kilka osób, które w podejrzanym sposobie kręciły się koło składów amunicji.

STARCIE BULGARSKO-SERBSKIE.

Białogród, 10 czerwca. Pod Makressem doszło do zbrojnego starcia wojska serbskiego z bułgarskim. Podobno zginęło do stu ludzi.

POMOC ALBAŃCZYKÓW.

Wiedeń 10 czerwca. Naczelnik tymczasowego rządu albańskiego, Izmael Kemal bei, zapewnia, że albańczycy pomogą będą bułgarom przeciwko serbom.

ZMIANA GABINETU W SERBII.

Białogród, 10 czerwca. Niemal jest pewne, że Pasicz ustąpi ze stanowiska prezesa gabinetu i że na miejsce jego mianowany będzie Nowakowicz.

HOME RULE.

Londyn 10 czerwca. W izbie gmin rozpoczęło się wczoraj drugie czytanie projektu prawa o samorządzie dla Irlandji (home rule), identycznego z projektem odrzuconym podczas ubiegłej sesji parlamentarnej przez izbę lordów. Prezes gabinetu Auquith popierał w mowie wygłoszonej z tego powodu zapatrywanie rządu, przypominając, że izba gmin przyjęła podczas ubiegłej sesji projekt znaczną większością głosów, oraz, że samorząd wywoła w Irlandji poczucie odpowiedzialności i tolerancji. Balfour wygłosił mowę przeciwko projektowi. Głosowanie nad projektem odbędzie się dzisiaj.

Rozmaitości.

Obronca Portu Artura w nędzy. Nieszczęśliwy i nieszczęśliwy obrońca w czasie wojny z Japonją Portu Artura, generał Stessel — jak donoszą z Moskwy — popadł w straszną nędzę, fizyczną i materialną. Jest zupełnie sparaliżowany i pozbawiony mowy. Gdy na podstawie ulaskawienia opuścił więzienie, znalazł się na bruku w Moskwie pozbawiony wszelkich środków do życia. Dopiero w ostatnich dniach ujął się jego niedoli jeden z byłych jego adjutantów, bogaty właściciel ziemski, i nakłonił Stessla do porzucenia pokoiku na poddaszu w Moskwie i przeniesienia się na wieś.

Los czczonego niegdyś jako bohatera generała, przemienił się w prawdziwą tragedję. Gdy w lutym 1904 r. japończycy rozpoczęli oblężenie Portu Artura od strony morza, generała Stessla, który teraz liczy 65 lat życia, mianowano komendantem twierdzy, a cała nadzieja armji i rządu na nim spoczęła. Na dowód specjalnej łaski i zaufania, mianowano go w czasie oblężenia generałem adjutantem. Ale w dniu 2 stycznia 1905 r. rozstrzygnął się jego los. W dniu tym twierdza poddała się japońskiemu generałowi Nogii.

Początkowo przypuszczano, że obronę doprowadzono do ostatnich granic. Cesarz Wilhelm II odznaczył Stessla wysokim orderem pruskim, a gdy wrócił do ojczyzny, przyjęto go z wielkimi wyróżnieniami. Ale nagle nastąpił zwrot. Komisja, wyznaczona dla zbadania okoliczności, w których nastąpiło poddanie twierdzy, spowodowała najpierw zawieszenie Stessla w komendzie 3 korpusu syberyjskiego, a następnie jego dymisję bez pensji jeszcze w czasie śledztwa. Wreszcie jego podwładni, generałowie Fock i Reiss, wytoczyli mu proces o nieudolność, Stessla skazano na karę śmierci; w dniu 19 marca 1908 r. ulaskawiono go na 10 lat więzienia. Z okazji ostatniej amnestji, Stessla wypuszczono z więzienia.

Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego w Lublinie.

POLECA PP. pracodawcom uzdolnionych: Mechaników, Montierów, Slusarzy, Tokarzy, Kotlarzy miedzianych i żelaznych, Kowali wszelkich łachowców przemysłu metalowego, a także Stolarzy i Modelarzy.

Biurowo, Lublin, ul. Zamojska 35.

W. D. Morawski

Technik Leśny Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

(wychowaniec Instytutu Agronomiczno-Leśnego w Puławach, b. nadleśny lasów rządowych, b. technik lasów ordynacji Zamojskiej).

Lublin, ul. Czechowska № 20 m. 7.

Pożądani są spółnicy do zawiązującej się kooperatywy dla handlu drzewem. 1980

Gotowy garnitur!

Za 4 rb. 95 k. wysyłam pocztą za zaliczeniem, bez zadatku gotowy garnitur, jednorzędny lub dwurzędny, składający się: z marynarki (na dobrej podszewce), kamizelki oraz spodni, uszyty podług ostatniej mody z ładnego trwałego, wełnianego towaru angielskiego szewiotu. Kolory: czarny, granatowy, modny deseń. Lepszy gat. 5 rb. 95 k. Podać miarę: długość marynarki, rękawów, obwód klatki piersiowej długość spodni i kroku. Opaków. i przesyłka 95 k. Przy zamówieniu 3 lub więcej garn. przesyłka na rachunek firmy. Bez ryzyka. O ile się nie spodoba, przyjmuję z powrotem. Adresować, Łódź fabr. „Łódzki Export“ L. 20. 2034



Ogłoszenia drobne, po 2 kop. za wyraz.

Beczki od śledzi tanio do sprzedania w składzie kolonialnego towaru, Lubartowska № 6. 2051

Mieszkania słoneczne 3 i 4 pokojowe z wszystkimi wygodami w nowym domu, przy ulicy Rusalka od lipca tanio do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub telefonem № 75. 2053

Uznane za najlepsze **M-c Cormicka**

Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko-wiązalki, części zapasowe do tychże.

GRABIARKI „**TYGRYSIĄTKO**“ i t. p. POSIADA NA SKŁADZIE.

Lubelskie Biuro Handlowe

właściciele: **T. Kujawski M. Milewski i Szwentner**

w Lublinie. Oddziały w Radomiu i Kraśniku. Agencja w Opatowie.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitz, ul. Marszałkowska № 120

